

Ratusz w nowej szacie ✕ Kolorowe okna ✕ 23 stycznia w południe... ✕ Goście z całej Polski ✕ Honorowe obywatelstwa ✕ Monografia — filmy — telewizja ✕ A kawiarnie...

Wielkie święto Kalisza

Trwają ostatnie przygotowania do rozpoczęcia jubileuszu XVIII wieku naszego Kalisza. Ulica Śródmiejska, Rynek z przybycznymi ulicami i miłośnicy mu panujący Ratusz — mienią się nowymi tynkami. Każdy dom w innym kolorze, nawet okna uśmiechnęły się barwnymi futrynami.

MAGAZYN

Około 150 dolarów można otrzymać za granicą za szczecińskie wywózki. Te możliwości eksportowe zamierza wykorzystać w roku bieżącym Polski Związek Kynologiczny, przygotowujący obecnie album rasowych psów, hodowanych w naszym kraju.

W tym roku powstanie na Węgrzech 11 świetlic dla osób starszych, w których będą mogły otrzymać na miejscu obiad dietetyczny, przeczytać gazety, posłuchać radia, czy obejrzeć program telewizyjny.

Porty w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie obsłużyły w roku ubiegłym około 11 tysięcy statków różnych bander świata.

Około milion polskich dzieci skorzysta podczas tegorocznych wakacji z różnego rodzaju wczasów.

Statystyka UNESCO wykazuje, że co drugi mieszkaniec na kuli ziemskiej nie potrafi czytać ani pisać. Najwięcej analfabetów, bo 80—85 proc. ogółu mieszkańców, znajduje się w Afryce, a 60—65 proc. w Azji.

Rzekomo fantastycznie powodzi się żebrakowi, który obrat sobie za siedzibę swej pracy hall chicagowskiego urzędu skarbowego i ma na szyi tabliczkę z napisem „Jestem uczciwym płatnikiem podatku”.

Ogolieniem głowy w obecności rodziców karze się w Kairze młodych ludzi za czepianie dziewcząt na ulicy. (bro)

W Ratuszu pospiesznie maluje się klatkę schodową. Przez gabinet przewodniczącego Prezydium MRN — Józefa Kuznowicza, od rana do popołudnia przewijają się różne delegacje. Kalisz chce wystąpić godnie. Przecież jemu, jako najstarszemu w kraju grodu, przypadł także zaszczyt



otwarcia uroczystości Tysiąclecia.

Moment ten obwieszą syreny kaliskich fabryk w XV-tą rocznicę wyzwolenia miasta: 23 stycznia o godz. 12. W Teatrze

im. Wojciecha Bogusławskiego odbędzie się uroczyste posiedzenie Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej z udziałem gości z całego kraju. A więc przybędą przedstawiciele władz rządowych, wojewódzkich, delegacje najstarszych w kraju miast: Poznania i Gniezna. Referat o przeszłości teraźniejszości i przyszłości Kalisza wygłosi przewodniczący Prezydium MRN — J. Kuznowicz.

Na posiedzeniu tym zostanie nadane honorowe obywatelstwo miastu autorce „Dni i nocy” — Marii Dąbrowskiej i artyście plastycznemu, prof. T. Kulisiwiczowi — kaliszanom z pochodzenia.

Plakat projektu Władysława Kościelnika już zawiadamia o wielkim jubileuszu. W najbliższych dniach ukaże się monografia „XVIII wiek Kalisza”, opracowana pod redakcją prorektora Uniwersytetu Warszawskiego — prof. dr. Al. Gieysztora. Wybito już znaczek pamiątkowy. Mennica Państwowa przygotowała zaś medal pamiątkowy według projektu autora współczesnych monet polskich — Józefa Gosławskiego.

Nie zapomniano o filatelistyce. A więc okolicznościowy datownik wybie pierwszą datę 23 stycznia br. Minister-

stwo Łączności wypuści dwie serie kart pocztowych ze znaczkami i rysunkiem o tematyce Kalisza.

Kina wyświetlają filmy: krótkometrażowy „O mieście XVIII wieku”, film telewizyjny poznańskiej i kolorowy (panoramiczny) Warszawskiej Wytwórni Filmów Dokumentalnych.

Słowem — wielkie święto. Dodać należy, że lokale gastronomiczne i kawiarnie kaliskie w nowoczesnej oprawie chcą także dać o sobie jak najlepsze świadectwo.

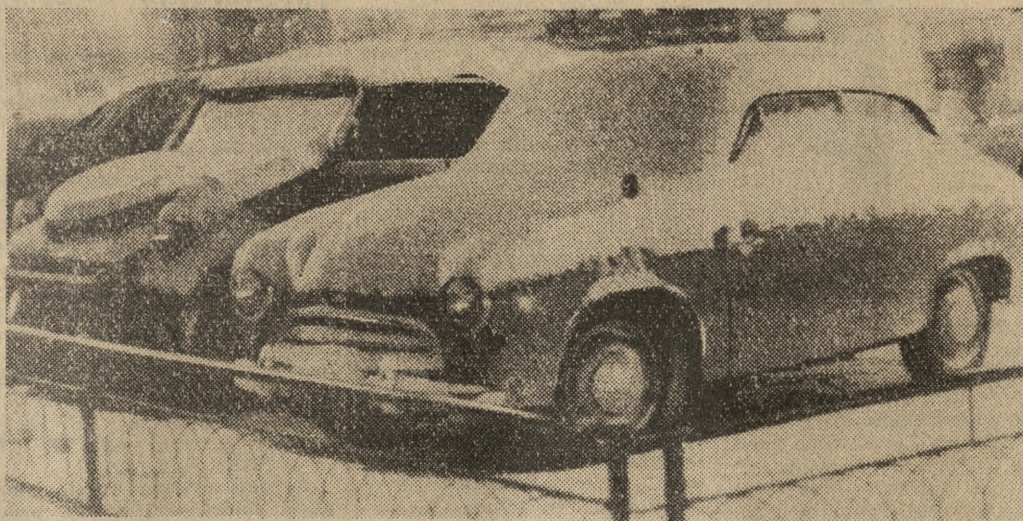
Jerzy Kassyan

Dom turystyczny dla autostopowiczów

Jeszcze w tym roku Wrocław otrzyma pierwszy dom turystyczny. Powstanie on w jednym z pawilonów koło Hali Ludowej i będzie posiadał około 30 miejsc noclegowych. Ta nowa placówka przeznaczona będzie przede wszystkim dla autostopowiczów.

Ponadto we Wrocławiu rozpocznie się wkrótce budowa dużego hotelu turystycznego, który będzie posiadał ponad 100 miejsc noclegowych. PAP

Zimowa szata



Bardzo ładnie wyglądają te samochody pokryte śnieżną koldrą, prawda? Oczywiście ich właściciele są mniej zachwyceni tym widokiem, jako że śnieg i mróz są wrogami automobilizmu. A jednak — jakże smutno i brzydko wyglądałyby świat zimą pod naszą szerokością geograficzną, gdyby nie srebrzyste płatki, których miriady składają się na to, co zwykliśmy nazywać śniegiem...

Fot. — K. Przychodźki

Sobotni felieton Jerzego Korczaka.

W polskich Atenach

Kilkudniowy pobyt w Krakowie pobudza mnie zawsze do głębszych refleksji. Nie dlatego, że bym pod Wawelem doznawał jakichś nadzwyczajnych artystycznych czy nie artystycznych objawień. Znam to miasto jak mało które i prawie nic ani nikt nie stanowi w nim dla mnie niespodzianki. A jednak od refleksji opędać się trudno. Zwłaszcza — co tu owijać w bawełnę — jak się przyjeżdża z Grodu Przemysława.

Nie myślcie, że w tym miejscu rozpoczne gadkę o pięknie krakowskich zabytków, o romantycznym uroku wąskich uliczek i w ogóle o murach. I my — jeśli idzie o mury — nie mamy w Poznaniu zbyt wiele powodów do narzekania. Ale, jak skądinąd wiemy, nie tylko mury stanowią o klimacie miasta.

Zwykle się ostatnio powszechnie uważa, że — wobec ogromnego rozwoju techniki i nauk ścisłych — sztuka przeżywa swój kryzys. Że fakt zmniejszenia się zainteresowania literaturą i teatrem ma swoje naturalne uzasadnienie. — Życie pędzi naprzód miloymi krokami i trudno się przeciwstawić tym procesom.

Tymczasem w Krakowie jest całkiem inaczej. To dziś na pewno jedyne miasto w Polsce, a prawdopodobnie jedno z nielicznych w świecie, które przeczy opinii ogółu. Tu życie kulturalne w minimalnym tylko stopniu podlega zewnętrzny zahamowaniom czy kryzysom. Dynamiczne środowiska plastyczne, literackie i teatralne są wprost integralnie wtopione w organizm miasta. I to nie tylko samego Krakowa, lecz i Nowej Huty.

W Nowej Hucie odbywają się stale wystawy współczesnego malarstwa, stale wieczory literackie, nie mówiąc już o prowadzonym przez Krystynę Skuszanek Teatrze Ludowym, którego działalność jest prawdziwą kopalnią doświadczeń nie tylko dla ludzi teatru, lecz i dla socjologów.

W stolicy byłej Galilei byłem w roku 1960 świadkiem rozmowy, która każdego mogłaby zastanowić. Oto pewien wybitny plastyk mając do wyboru urządzenie wystawy w kilku

stolicach zachodnich z Paryżem włącznie wolał najpierw swoje prace pokazać w Krakowie. Uzasadnił mi to później bardzo krótko: „Na tej publiczności zależy mi najbardziej!”

Ten wcale nie oderwany przykład mówi wiele nie tylko o owym plastyku, ile przede wszystkim o krakowskiej publiczności. Tam sztuka — użyjmy tego patetycznego określenia — jest naprawdę dla ludzi chlebem powszednim. Tam artysta ma głębokie przeświadczenie, że jest potrzebny. A w tych dwóch pozornie banalnych słowach: „być potrzebnym” mieści się często sens życia człowieka sztuki.

Obserwuję od dobrych kilku lat ten problem w Poznaniu i tak sobie myślę, że z tym zapotrzebowaniem na ambitnych artystów jest u nas całkiem niedobrze. Iluż to ludzi w naszym mieście zna choćby nazwiska (nie mówiąc już o pracach) utalentowanych artystów młodszych i średniego pokolenia mieszkających często na drugiej ulicy. Kto z szerszego ogółu wie w Poznaniu o Andrzejku Matuszewskim, Wacławie Twarowskim, Bartłomieju Kurce, Irenie Psarskiej, Januszu Berszu, żeby wymienić tylko nielicznych. A przecież poza nimi jest jeszcze spora grupa artystów, którzy zasługują choćby na to by ich dostrzegano.

Temat jak rzeka, a miejsca na szpaltach niewiele. Nie zamierzam na zakończenie czegokolwiek postulować czy pod czymkolwiek adresem rzucić oskarżeń, że jest tak, a nie inaczej. To zresztą prawdopodobnie zdłoby się psu na budę. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na jedno, o czym w ferworze ogólnego biadolenia często zapominamy: Polska ma w tej chwili, jak nigdy, wielką szansę, by stać się ważnym kulturalnym mocarstwem. Mamy świetną sztukę i wybitnych muzyków, mamy interesujące osiągnięcia w filmie i teatrze na wysokim poziomie, mamy też w końcu na pewno niegorszą literaturę.

Takiej szansy nie wolno nam chyba zaprzepaścić.

Władysław Jeżewski

SZCZUPAK

(Ciąg dalszy z poprzedniego numeru)

Zodurzenia wyrwał mnie niespokojny okrzyk:

— Ojej! Co też pan wyprawia?! Spadłem z nieba na solidnie zbudowaną łódź, ochłoniłem i zorientowałem się, że wiosłując wyłącznie prawą ręką (lewą przyciskałem do serca) zataczam łodzią dość regularne koło.

— Nic. Zamysliłem się. Myślałem o tym, że wybrałem się na szczupaka, a złowiłem syrenę.

— Syrenę? — zdziwiła się. — Nie smarkacza?

Poczułem, że pieką mnie uszy.

— Niech się pani nie gniewa... Skąd mogłem przypuszczać, że...

— Dobrze. Unieważniamy więc i smarkacza, i syrenę. Zgoda?

— Pod warunkiem, że wyjawi mi pani swoje imię.

— Postać z elementarza.

— Z elementarza?... Ala! — zawołałem tak triumfalnie, jak bym odkrył Amerykę.

— Zgadł pan. Winszuję inteligencji — zakpiła. — A pan?

— Stefan.

Zapatrzyła się we własne kolana i, marszcząc komicznie buzię, mruknęła:

— Burzymucha!

Ogarnęła mnie fala wesołości.

— Gniewa się pan?

— Ależ nie! Przystaję na Burzymuchę. Zasłużyłem sobie na to!

— No to 1:1 — powiedziała. Po chwili ostrzegła: — Uwaga, brzeg!

Wyskoczyłem i przywiązałem łódź do małego, ukrytego w trzcinach pomostu.

— Ależ pani zmarła — mówiłem pomagając dziewczynie wysiąść. — Rece jak z lodu! Jak daleko ma pani do obozu?

— Będzie ze trzy kilometry.

Postanowiłem wykorzystać sytuację.

— A gdyby tak rozpalili ognisko? Przecież pani wprost ocieka wodą! Marsz w takim ubraniu, to pewne zapalenie płuc. Nie, za nic panią nie puszcze! Wpierw panią osuszę, a dopiero potem odprowadzę. Zgoda? — zauważyłem, że dziewczyna się waha.

— Zobacz pani jak będzie przyjemnie. Rozpalę taki ogień, że hej. Mam w teczce kanapki, a w termosie... Pani trzęsie się z zimna, a ja mam w termosie wino! Ze też o tym wcześniej nie pomyślałem. Już pani służę. Proszę — tokowałem, biegnąc z termosem i wręczając dziewczynie małą szklankę — proszę, niech pani trochę wypije... — nalałem pół szklanki i Ala wypila.

— Wstrętny Burzymucho — mówiła ksztusząc się trochę — przecież to wódka!

— Wódka? — udałem szalone zdziwienie.

— Coś podobnego! A cóż to za obsługa w tych naszych sklepach! Proszisz o wino, a dają ci wódkę. I walcz tu człowieku z alkoholizmem!

Pogroziła mi palcem.

— No więc — ognisko!

Prawdę mówiąc, sam w to ognisko nie bardzo wierzyłem. Po takiej ulewie trudno było liczyć na znalezienie czegoś, co dałoby się jeszcze podpalić. Miałem jednak wyjątkowe szczęście. Tuż na skraju lasu, stał wysoki stos równo ułożonych gałęzi. Ktoś mnie mu-

siał później serdecznie skłóć, bo ów kopiec gruntownie zburzyłem. Dopiero jednak swego, gdyż spód kopca okazał się zupełnie suchy. Po gwałtownej walce z zapalniczką odniosłem nowy sukces: zapłonęło wspaniałe, ciepłotajne ognisko!

— A teraz wieszaki! — zawołałem wesoło.

— Wieszaki?... — Oczywiście — stwierdziłem wbijając obok ognia dwa drągi. — Wieszaki są niezbędne. Nie będziemy przecież suszyć ubrań na sobie. Ma pani kostium kąpielowy?

— Mam, ale w teczce...

— Nie szkodzi. Ja się odwrócę, a pani się przebierze.

— Nie będzie pan podglądał?

— Ani trochę.

— Proszę się więc odwrócić, wierzę, że nie zawiedzie pan mojego zaufania.

— Przysięgam! — zawołałem ochotczo, odwróciłem się i dla świętego spokoju zamknąłem oczy. Ha, słaby rodzaj męski! Kiedy wyobraźnię podrażnił charakterystyczny szeleść zdejmowanej odzieży nie wytrzymałem. Małe odchylenie głowy, z ukosa rzucone spojrzenie... O, cudna dziewczyno!

— Już. Może pan się odwrócić.

Patrzyłem teraz na nią zachłannie, nawet się swojego spojrzenia nie wstydząc.

— Jaka pani piękna — szepnąłem.

— Podoba się panu mój kostium? — spytała załotnie.

Bielusieńki kostium uwydatniał jej wspaniałą budowę.

— Tak — głos drżał mi lekko — podoba mi się ten kostium. Podoba mi się także jezioro, las, a nawet dzisiejsze chmurne niebo. To wszystko szalenie mi się podoba, bo otacza panią.

— Pochlebca!

— Być może. Ale szczerzy.

— Jest pan bardzo miły. A teraz proszę pójść w moje ślady i zawiesić ubranie na kołku.

— Pozwala pani?

— Nakazuję.

Jestem dość dobrze zbudowany, ale pierwszy raz w życiu zdejmowałem koszulę wstydliwie się ociągając. „Przy tej bosko zbudowanej dziewczynie, wyglądam chyba jak ostatnia ofera” — pomyślałem. Powieszona na kołku ubranie otoczyło się momentalnie mgiełką pary.

— Za pięć minut nasze łaski będą na pieprz suche — stwierdziła Ala. — Winszuję ogniska; to był świetny pomysł!

Podeszła bliżej i uśmiechnęła się.

— Dziękuję panu. Nie ma pan pojęcia jak tam, na jeziorze, że już ze mną było... Myślałam że to koniec. Gdyby nie pan... Brz!

— Wzdrygnęła się. — Lepiej o tym nie myśleć. — przerwała na chwilę, zamysliła się, po czym najniespodziewaniej poczęła chichotać. — Strasznie mi się pan z początku nie podobał! Ma pan za wąską usta, zapadnięte policzki, trochę za nisko osadzone brwi. Wszystko to razem sprawia, że pana twarz wcale nie jest pociągająca.

Poczułem w sercu przykry chłód.

— Ale kiedy się pan uśmiecha — ciągnęła — policzki się wygładzają, usta nabierają miękkości, brwi unoszą się tam, gdzie być powinny — słowem, staje się pan wtedy szalenie sympatyczny i miły...

(Dokończenie nastąpi)

SZCZUPAK

Wiązanka życzeń z pięciu dzielnic



MÓWI: Witold Gadamski, ulica 23 Lutego nr 10.

— Mam dwa życzenia. Pierwsze: niechby w tym roku poprawiono chodniki na naszej ulicy. Są na niej pozostałości po robotach ziemnych. Trudno nieraz przejść suchą nogą. I drugie: — aby rada więcej dbała o czystość w dzielnicy. Nie, nie sama — wspólnie z mieszkańcami. Tylko jak ich do tego nakłonić? Sam już nie wiem. Wszyscy stali się tacy niedbali... — Na przykład: na naszym podwórzu buki wynoszone z sąsiedniej piekarni, stawia się w koszu na skrzyżowaniach od śmieci. Gdzie higiena?

ODPOWIA-DA: przewodniczący Prezydium DRN Staro Miasto — Mieczysław Tarzyński.

— Z przyjemnością zapewnię, że ul. 23 Lutego będzie w tym roku „wymontowana”. Na odcinku od ul. Zamkowej do Klasztornej otrzyma ona asfalt, wymieni się płyty chodnikowe.

— W tym roku przewidujemy duże nakłady na remonty — 9,4 mln. zł, wobec 6 mln. złotych — w ubiegłym. Poprawiona zostanie nawierzchnia ul. Dzierżyńskiego od Placu Wiosny Ludów, odcinek ul. Mokrej, Wodnej, Towarowej, Kopernika, Wrocławskiej, Armii Czerwonej, Bohaterów, Kazimierza Wielkiego, Długiej, Ogrodowej, przeprowadzi się konserwację Mostu Marchlewskiego. Mamy też poważniejsze problemy — remonty budynków. Na Starym Mieście jest bardzo dużo starych domów.

— Nielatwo natomiast zadość uczynić drugiemu życzeniu. W grudniu sprawom czystości poświęciliśmy osobną sesję. Powzięto decyzję o zaostreżeniu wymogów wobec zakładów gastronomicznych, sklepów, stołówek. Najłatwiej dotrzeć nam do przedsiębiorstw i instytucji. Postaramy się poprawić stan higieny, przygotowujemy akcję porządków. Czy przywróci ona tradycję czystego Poznania? Ba, tutaj bardzo wiele zależy od mieszkańców. Sprawy wspomnianej piekarni zajmujemy się osobno.

MÓWI: Mieczysław Jeszke, ul. Dąbrowskiej go 46.

— Jako pracownik naukowy Akademii Medycznej marzę o jakimś przytulnym kącie do pracy w domu. Niestety, wraz z żoną, mieszkamy w jednym pokoju, a w całym mieszkaniu jest kilka rodzin. Z góry wiem, że to marzenia. Gdy skła dałem wniosek w 1958 roku, odpowiedź była odmowna. Nie warto chyba pisać o takich życzeniach...

„Wagabunda” pozostał!

Na ogólne życzenie naszej publiczności Kabare’ Satyryczny „Wagabunda” przedłużył swoje występy o dalsze dwa dni tj. 18 i 19 bm.

Posługując się książką telefoniczną, wybraliśmy pięciu mieszkańców różnych dzielnic Poznania, do których zwróciliśmy się z — dziwną może nieco — propozycją. Prosiłiśmy, aby nasi rozmówcy odpowiedzieli na pytanie:

— **JAKIE MA PAN(I) ŻYCZENIA W NOWYM ROKU POD ADRESEM DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ?**

Nie daliśmy wiele czasu do namysłu. Chodziło o to, żeby zapytany odpowiadał z miejsca, by mówił o tym, co w życiu powszednim sprawia mu największą kłopot, na co nie raz zapewne narzeka. Chcieliśmy przekonać się zarazem, czego oczekują poznaniacy od prezydentów DRN. A więc, taka mała ankieta i wyrywki „remanent” naszych codziennych trosk.

Jednocześnie postaraliśmy się uzyskać odpowiedzi i wyjaśnienie „z pierwszej ręki”.

Przedstawiamy zatem Czytelnikom dwie strony medalu: życza (sobie) — przedstawicieli mieszkańców z każdej dzielnicy, odpowiadają — przewodniczący prezydentów dzielnicowych rad.

ODPOWIA-DA: przewodniczący Prezydium DRN Jeżyce — Władysław Klawitter.

— W tej sprawie trudno cokolwiek obiecywać. Mamy obecnie prawie 8 tys. wniosków mieszkaniowych. Niektóre leżą od kilku lat. Najbardziej pilnych i uzasadnionych jest 380. A więc potrzeba nam co najmniej 380 mieszkań, by pomóc najbardziej potrzebującym. W ubiegłym roku otrzymaliśmy do dyspozycji 150 izb, czyli około 60 mieszkań. Nie przewidujemy większej ilości również w roku bieżącym.

— Jedyne rozwiązanie obecnej sytuacji mieszkaniowej widzę w — liczeniu na samych siebie. Są spółdzielnie mieszkaniowe, budownictwo przyzakładowe, niektóre zakłady wykupują mieszkania spółdzielcze i przydzielają swym pracownikom. My sami na pewno nie zaimatujemy przydziału 8000 mieszkań. Cały przyrost izb pochłania nam ubytek w starych zrujnowanych domach. Moglibyśmy dać więcej, gdyby zakłady pracy nie dopuszczały do dewastacji i więcej dbały o remonty mieszkań swych pracowników, na co mają fundusze.

MÓWI: Leszek Bylina — ul. Śniadeckich nr 7.

— Trudno mi tak od razu odpowiedzieć. Człowiek pracuje bez mała cały dzień, a wracając do domu, nie patrzy pod nogi na dziury w moście. Może żona i dzieci mają coś do powiedzenia?... (Po chwili) Wie Pan, zebrała się cała wiązanica życzeń. Najpierw od dzieci: — aby podwórce szkoły nr 15 nie było składowiskiem, żeby w tym roku otwarto dla nich więcej ośrodków zabaw. (Park Kasprzaka to za mało. Teraz giną one gdzieś na pół dnia na odległych lodowiskach.) Żona prosi o nowe sklepy spożywcze. Na ulicy Śniadeckich jest tylko jedna spółdzielnia. A ja... Czy nie można przenieść przystanku tramwajowego na skrzyżowanie z ul. Śniadeckich? Mówię o tym nie dla własnej wygody. Było tak przed wojną. Teraz tworzą się korki uliczne przy Parku Kasprzaka.

ODPOWIA-DA: wiceprzewodniczący Prezydium DRN Grunwald — Anna Przybylska.

— Podwórce szkoły zostaną opłotowane w styczniu i oddzieli magazyn opału od boiska.

— Śluszna prośba o lodowisko

sko będzie w tym roku zrealizowana. Zaplanowano budowę takowego (z funduszy miejskich) przy ul. Jarochowskiego. Roboty rozpoczną się niebawem. Inaczej z rozrywką w lecie. Poza Parkiem Kasprzaka i boiskiem przy ulicy Jarochowskiego, nie ma w dzielnicy innych miejsc do zabawy.

— Sklepy — mamy ich rzeczywiście mało. Jest kilkadziesiąt lokali do rewindykacji, lecz na to potrzeba zastępczych mieszkań. Staramy się uzyskać w ten sposób przynajmniej jeden sklep w kwartale. W tym roku przybędzie nam kilkanaście nowych lokali. Będą to przede wszystkim sklepy spożywcze i lokale usługowe przy ulicy Grunwaldzkiej, Chociszewskiego i Głogowskiej.

— Co do przystanku, nie sądzę, aby trzeba go było przesunąć.

MÓWI: Hanna Jaroszyk, ul. Wenecjańska 2.

— Mam jedno życzenie, w sprawie dla mnie najważniejszej. Chodzi o mosty. Jestem kierowniczką przychodni lekarsko-dentystycznej na Główniej. Od kiedy zamknęto most przez Cybinę, idę do pracy (nie tylko ja) pieszo. Przez trzy mosty. Inaczej jechałabym godzinę, z trzema przesiadkami. Kiedy rozpocznie się budowa? Może do tego czasu uruchomić trolejbus chociażby do Mostu Chrobrego?

— I jeszcze jedno — gdyby tak lekarze naszej dzielnicy otrzymali parę mieszkań... Proszę nie dla siebie, dla kolegów.

ODPOWIA-DA: wiceprzewodniczący Prezydium DRN Nowe Miasto — Marian Wiórek.

— Możemy się jedynie przyłączyć do życzeń i skierować je do Prezydium RN m. Poznania. Mosty to ich inwestycja. Dołożylibyśmy jeszcze do tego: budowę linii tramwajowej do dworca na Starołęce i do Główniej, budowę ulicy Starołęckiej, kolektora; życzylibyśmy sobie ujrzeć w naszej dzielnicy nowe budownictwo...

— W sprawie pętli trolejbusowej przy Moście Chrobrego, rozmawiamy właśnie z MPK. O wynikach zawiadomimy.

— Mieszkania dla lekarzy? W ubiegłym półroczu jeden z nich otrzymał przydział. Na razie więcej obiecywać nie możemy. Najlepiej — wstąpić do spółdzielni mieszkaniowej.

MÓWI: Marian Cichocki, ulica Gwardii Ludowej 25.

— Chodzi mi o wyjaśnienie sytuacji złotnictwa. Od paru lat mam kartę rzemieślniczą, ostatnio musiałem postarać się o osobną koncesję. Przed paru laty wydano zakaz obrotu i obróbki metali szlachetnych, przez prywatne przedsiębiorstwa. Jestem mistrzem, mam zezwolenie na szkolenie uczniów. Ale mogę ich uczyć jedynie pracy w żelazie i srebrze. Chciałbym zająć się usługami złotniczymi z powierzzonego surowca. Czy będzie to możliwe? Coś trzeba zrobić w tym kierunku, ostatecznie jest to rzemiosło artystyczne, Poznań zaś — jego największym ośrodkiem w kraju.

ODPOWIA-DA: przewodniczący Prezydium DRN Wilno — Sylwester Kamiński.

— Jesteśmy za tym, by popierać sztukę rzemiosła, utrzymując jego tradycję. Zależy nam również na szkoleniu młodych rzemieślników. Sprawy te regulują różne zarządzenia, między innymi dotyczące czynszów. Na wysokość ulg w tych ostatnich wpływa kilka czynników: dochodowość (nie tylko obrót), stan majątkowy, rodzinny, zdolność zarobkowa, miejsce położenia warsztatu i jego przydatność. Niedawna podwyżka czynszów obejmuje głównie tylko mało przydatnych nam rzemieślników. Usługi natomiast są uprzywilejowane. Zwracam uwagę, że mamy siedmiu złotników w naszej dzielnicy.

— Wprowadzone ostatnio koncesje, były pewną formą weryfikacji. Wydał je Wydział Przemysłu RN m. Poznania.

— Ujmując szersze sprawy rzemiosła, warto stwierdzić, że ubiegły rok przyniósł nam dalszy wzrost liczby warsztatów, zwłaszcza w branżach: metalowej i naprawy samochodów. Obecnie przystępujemy do planowego koncesjonowania rzemiosła. Znajac potrzeby dzielnicy w ciągu najbliższych lat, opanujemy żywiołowość rozwoju rzemiosła, przez koncesjonowanie przede wszystkim zaniedbanych branż i okolic. Teraz na przykład potrzebuje Wilda kilka warsztatów napraw radiowych.

A teraz — kilka słów od sprawodawcy.

Najpierw chciałby podziękować Pytającym, którzy chętnie i życzliwie poddali się naszemu „doświadczeniu”.

Wbrew naszym obawom, pytani nie mówili jedynie o sprawach mieszkaniowych. Problemy, które nurtują poznaniaków, są różnorodne. Wśród naszej piątki pytanych znalazł się również... „prawdziwy poznaniak”, który nade wszystko wyniósł sprawę czystości i zanikającej tradycji naszego miasta, który — rzecz szczerą — winą za stan sanitarny, nie obarczył wyłącznie dzielnicowych władz.

Odpowiadający, przedstawiciele tych władz, podkreślali zgodnie rzeczowość i aktualność wyrażonych życzeń. Kilka z nich doczeka się realizacji.

Zebrał: Zbigniew Sek
Fotografował: Kazimierz Przychodzki

Recital Sergiusza Adamczewskiego

W niedzielę, 17 bm., o godzinie 19 w auli Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej przy ulicy Armii Czerwonej 87, odbędzie się recital śpiewaczy, znanego poznańskiego publicznika — Jerzego Sergiusza Adamczewskiego, obecnie artysty opery i operetki warszawskiej.

W programie: Bach, Mozart i Prokofiew. Bilety wstępu są do nabycia w kasie studenckiej gmachu Domu Akademickiego przy ulicy Stalingradzkiej oraz w Radzie Uczelnianej PWSM. (na)

Mają po 40 lat...

Jedna ma za sobą 40 lat istnienia. Jest nią Poznańska Spółdzielnia Spożywców, która w ciągu tego okresu rozwinęła się z małego przedsiębiorstwa, posiadającego zaledwie kilka sklepów, w potężną spółdzielnię, dysponującą dziś setkami sklepów spożywczych, przemysłowych, restauracji, piekarni, warsztatów masarskich, przetwórci i wytwórni.

Druga nazywa się Weronika Dąbrowska (na zdjęciu) i ma za sobą 40 lat pracy u tej pierwszej. To naprawdę rzadko się zdarza, ale p. Weronika rzeczywiście 40 lat temu, w dniu 15 stycznia 1920 r. rozpoczęła pracę w sklepie spółdzielni „Zgoda”, przy ówczesnym placu Sapieżyńskim, jako ekspedientka. Ponieważ zaś PSS swoje 40-lecie wywodzi od „Zgody”, która później wchłonęła, przeto p. Weronika może się dziś szczycić tym, że pracowała bez przerwy przez 40 lat w jednej instytucji.

A oto co p. Weronika Dąbrowska powiedziała nam o swojej 40-letniej pracy:

— Ekspedientką byłam może przez półtora roku, po czym zrobiono mnie kierowniczką filii, mimo, że byłam jeszcze nie wyuczona. Zdobyłam sobie takie zaufanie, że nie zażądano odemnie kaucji, którą wtedy musiał składać każdy kierownik. Od tego czasu stałam kierowniczką sklepu, aż do dziś i obecnie prowadzę sklep PSS nr 163 przy ul. Białej.

Przez tych 40 lat ani razu nie miałam manka, często stawiano mnie za wzór innym. To jest dla mnie wielkim zadowoleniem. Nigdy nie chorowałam, nie przerywałam pracy. W tym teraz sklepie jestem już 10 lat. Znam tutaj w okolicy wszystkich prawie dzieci, znam ludzi, domy, czuję się jak u

siebie, jak gdybym była gospodarzem na tym terenie. Jak się długo da, będę tutaj pracować, choć niełatwo jest codziennie o godzinie



czwartej rano wstawać, być z Winogradów przybyć do sklepu na szósta. Ale jeśli ma się taki personel, jaki ja sobie dobrałam do sklepu, uczelwy, pracowity, a także cierpliwy i wyrozumiały klient, wtedy można z pożytkiem i zadowoleniem pracować.

Dodajmy więc życzenie dla p. Weroniki: aby jej się jeszcze przez wiele lat z pożytkiem i zadowoleniem pracowało. A drugiej jubilatce-Poznańskiej Spółdzielni Spożywców życzymy jak najwięcej takich pracowników jak Weronika Dąbrowska.

Mieczysław Skąpski

Za ofiarności Złota Odznaka

W ciągu 14 lat, od chwili powstania Miejskiego Komitetu Odbudowy Kraju i Stolicy do końca grudnia 1959 roku zebrano w Poznaniu 55.850 tys. zł. W tym samym czasie wydatkowano wyłącznie na potrzeby miasta — 50.500 tys. zł. Pozostała suma (5.350 tys. zł) przeznaczona została na tegoroczną inwestycję. SFOS finansował w wymienionym okresie częściowo lub w całości 60 miejskich inwestycji.

W najbliższych pięciu latach projektuje się wydatkowanie funduszy, zebranych na SFOS, 17.500 tys. zł. M. in. na 9 mln zł powstanie w dzielnicy Grunwald ośrodek zdrowia, za 4.500 tys. zł doczeka się rozbudowy ośrodka wypoczynkowego nad Rusałką, za 3 mln zł stanie nowe przedszkole przy ul. Kazimierza Wielkiego oraz za 1 mln zł opracuje się dokumentację techniczną, dotyczącą rozwiązania węzła kolejowego na Górczynie.

Od wielu już lat Poznań w skali krajowej produkuje w zbiorce na SFOS zajmując albo pierwsze albo drugie miejsce. Ostatnio za ofiarności poznaniaków Rada Główna nadała Poznaniowi Złotą Odznakę Odbudowy Warszawy. (an)

Julian Przytycki w „Od nowie”

Na kolejnym poniedziałku poetyckim (18 bm.) o godz. 20 organizowanym przez klub „Od nowa” (ul. Wielka 1) wystąpi Julian Przytycki, wybitny współczesny poeta polski, świetny tłumacz, znawca i teoretyk poezji.

Na program wieczoru złoży się — słowo wstępne Juliana Przytyckiego, recytacje wierszy w wykonaniu artystów poznańskich scen dramatycznych — Ireny Maślińskiej i Marka Dąbrowskiego (przerwywniki muzyczne Jerzego Miliana) oraz — na zakończenie — odczytanie przez poetę nie opublikowanego jeszcze utworu.

Klub „Od nowa” zaprasza na to spotkanie wszystkich sympatyków poezji. Wstęp wolny. (na)

Tylko na końcówkę „62”

Od czwartku do „Delikatesów” przy pl. Wolności zgłasza się mnóstwo klientów, którzy — okazując bony zakupu — żądają czekolady. Gdyby istotnie sklep miał respektować pretensje każdego spośród zgłaszających się, musiałby wydać bezpłatnie — jak obliczono — kilkadziesiąt tysięcy tabliczek.

Jak do tego doszło? Wynikło to z mylnie podanego nam komunikatu, który zamieściliśmy właśnie w czwartkowym „Głosie”. Tymczasem — czekolada przysługuje tylko klientom, posiadającym bony

Z KOŃCÓWKĄ „62”.

Tych, którzy zbyt często fatygowali się już do „Delikatesów” — przepraszamy, a szczęśliwcom życzymy „smacznego!”. (na)

Pracownicy poszukiwani

Oborowego z własną obsługą na oborę do 55 krów przyjmie od 1 marca br. Państwowe Gospodarstwo Rolne w Chwałkowie, poczta Falkowo, pow. Gniezno. 40603g

Inżyniera lub technika branży metalowej do Warsztatu Szkoleniowo-Produkcyjnego w Koźminie przyjmie Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu, ul. Kościuski 57. Oferty kierować do Działu Warsztatów ZDR. K43

2 księgowych obeznanych z księgowaniem środków trwałych i kapitałnych remontów oraz inwestycji przyjmie zaraz przedsiębiorstwo budowlane w Poznaniu. Oferty prosimy składać do Biura Ogłoszeń dla K53.

Rolników-praktyków do prac sezonowych przy likwidacji szkód w uprawach poszukuje Państwowy Zakład Ubezpieczeń, Dyrekcja Wojewódzka w Poznaniu, Pl. Młodej Gwardii 8. Zgłoszenia: pokój 33. K58

Kierownika technicznego z wyższym lub średnim wykształceniem, po kilkuletniej praktyce w wykonawstwie na zastępce kierownika zakładu; czterech kierowników budowy ze średnim wykształceniem i kilkuletnią praktyką w wykonawstwie — zatrudni natychmiast do prac budowlanych na terenie województwa Budowlano - Remontowy Państwowych Gospodarstw Rolnych w Doblegniewie, pow. Strzelce Krajeńskie. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K132

Inżynierów względnie techników mechaników, inżyniera względnie technika elektryka, inżyniera względnie technika geologa oraz księgowego na stanowisko zastępcy głównego księgowego — zatrudni zaraz na terenie województwa zielonogórskiego Zielonogórskie Zakłady Eksploatacji Kruszywa w Nowogrodzie Bobrzańskim, pow. Zielona Góra. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K138

Magazynier samotny lub z małą rodziną potrzebny od 1. II. 1960 r. Wymagania: wykształcenie średnie rolnicze lub ogólne oraz praktyka na stanowisku magazyniera lub księgowego minimum 3 lata; technik polowy samotny lub z małą rodziną potrzebny od 1. III. 1960 r. lub wcześniej. Wymagania: wykształcenie średnie rolnicze i praktyka. Wynagrodzenie dla magazyniera i technika wg układu zbiorowego. Podania wyczerpujące ewent. z odpisami zaświadczeń kierować do: Zakładu Doświadczalnego IUNG Wierzbno k. Międzybuzia. K143

17 robotników do prac ziemnych na terenie m. Poznania zatrudni zaraz Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego, Poznań, ul. Grunwaldzka 1, pok. 10. Wynagrodzenie do omówienia. Pracownicy otrzymują odzież ochronną, deputat węglowy oraz ulgową taryfę energii elektrycznej. K173

Kierownika gospody GS, kierownika sklepu drogerijnego, kucharkę do gospody — przyjmie zaraz do pracy Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Borku Wlkp., pow. Gostyń. Na podane stanowiska wymagane są siły kwalifikowane. K178

Brakarza dobrze znającego produkcję niepowtarzalną urządzeń wewnątrz wykonywanych z drewna, metalu i szkła itp. przyjmie Spółdzielnia Rzeźba i Stolarstwo Artystyczne w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 78a, tel. 32-35. Przyjęcie może nastąpić zaraz. K179

Praca

Uczniów ślusarskich zaraz przyjmie, ul. Dąbrowskiego 4, 40205g

Ogrodnik potrzebnym zaraz, Witkowski, Górczyn, Fort 8a, Nowe Ogrodniczno. 40362g

Gorseciarka o wysokich kwalifikacjach potrzebna na stałe do nowotwarowej pracowni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40463g.

Odpowiedzialna i zdrowa niania lub osoba, która zajmie się niemowlęciem na pół dnia potrzebną natychmiast do domu lekarskiego. Konieczne referencje. Czapliński, Zeylanda 4 m. 5. 40684g

Nauka

Tańców uczyć szybko. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7, tel. 521-03. 39653g

Fortepianowej gry uczyć pedagoga. Ratajczaka 26, wejście 8 m. 115. 39696g

Dnia 14 stycznia 1960 r. zmarł zakończywszy swój cichy i pracowity żywot długoletni pracownik naszego zakładu

Michał Paszke

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm., o godzinie 12.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie. Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja i Załoga
POZNAŃSKIEJ FABRYKI MEBLI

K283



Dnia 11 stycznia 1960 r. po długiej, ciężkiej chorobie zmarła, moja najdroższa i najtroskliwsza żona, nasza ukochana mamusia i córka oraz synowa, przeżywszy lat 41, śp.

Aleksandra Relewicz

z domu Wichrowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm., o cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

MAŁA Z DZIECIAMI I RODZINA

Poznań, Marszałkowska 1a. 40795g

UWAGA!

Jedyny spółdzielczy zakład parowego czyszczenia pierza

poleca

swe usługi dla hoteli, internatów i zakładów pracy. Gwarantujemy solidne i terminowe wykonanie. Cena za wyczyszczenie 1 kg pierza wynosi 6,— zł.

Przy większych dostawach zapewniamy własny transport.

Polecamy również nasze usługi pralnicze w zakresie BIAŁEJ BIELIZNY I ODZIEŻY ROBOCZEJ.

ZAKŁADY PRALNICZE

SPÓŁDZIELNI PRACY USŁUGOWEJ

„ŚWIT”

Telefony: 93-33, 504-00, 23-39, 503-50, 611-81

wewnętrzny 224

K251

G. S. „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

W TARNOWIE PODGÓRNYM, pow. Poznań

POLECA

nowo otwarty

BAR-RESTAURACJĘ „POD BIAŁYM ZAGŁEM”

w Kiekrzu (100 m od przystani).

Dobry i tani bufet — codziennie czynny telefon: Dojazd szosami przez Krzyżowiki względnie przez Golecin — Strzeszynek. Pamiętaj! Spędzisz czas tanio i przyjemnie. K234

OGŁOSZENIA DROBNE

Tańców towarzyskich wycieczki: Adela Szczurkówna, Poznań, Aleje Marcinkowskie 2a, parter. 39440g

Kupno

Rewolwerówkę prześwił 45 do 60, kupię. Prądzyńskiego 54 m. 2. 40407g

Kupię samochód Olimpia do remontu. Oferty z podaniem ceny kierować: Henryk Musielak, Poznań, Wiśłana 60 m. 6. 40604g

Sprzedaż

Wapno palone I gatunku, białe, bardzo wydajne, wartości kamienia do 5% dostarcza koleja Wapiennik w Błotnicy Strzeleckiej k. Strzelca Opolskich. Cena za tonę 450 zł. 32905p

Młocarnie „Kidel” 10 g. samoczynsząca, w dobrym stanie, sprzedam. Kubiak, Krzyszkowo, stacja Rokietnica. 40481g

Gorsetowe stalki (fiszby) dostarcza: Zieliński, Kraków, Stradom 11. K116

Wózki dziecięce nowoczesne modele poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70 w podwórzu. 38771g

Osie z kołami na dwudziestkach i szesnastkach do pojazdów konnych doznacza Autometal, Poznań-Jeżyce, Miła 17. 39819g

Siatkę parkanową polecam. Poznań, Czerwonej Armii 23 (warsztat). 39971g

Cegły białą wysokiej jakości własnej wytwórni polecamy. Informacja sprzedawcy: Z. Orłowski, Poznań, Zakręt 10, telefon 639-66 — dzielnica Ostroga. 40409g

Sprzedam okazjonalnie nowy akordeon 120-basowy. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40597g.

Garaż sprzedam. Kościuszki 12, tel. 48-49. 40573g

Sprzedam maszynę rzeźniczą i urządzenie sklepowe oraz przyczepę samochodową, nośność 750 kg, stan bardzo dobry. Stanisław Maślanka, Świeciechowa, Ulańska 3. 928p

Spiesznie sprzedam samochód osobowy „Borgward”, stan dobry — około 20 tys. zł. Szulcowski, Bojanowo, Rynek 26. 923p

Samochód czterodrzwiowy „Skoda 1102” do remontu spiesznie sprzedam. Sołtyś, Sulęcinek, Zwińki i Wigury 2, woj. zielonogórskie. 924p

Sprzedam siatkę parkanową, drut 3 mm. Marian Handziuk, Gubin, Jedn. Robotniczej 1. 932p

Maszynę dziurkarską bieliżnianą sprzedam. Poznań, Woźna 17, II ptr. 40264g

Plaszcz skórzany nowy duży z podpiękna futra — sprzedam, telefon 32-17. 40740g

Wóz gumowy dwukonny, nowy, hamulec w przodzie, cena 9.800 zł, 4 opony nowe samochodowe 750x20, cena 1200 zł za sztukę, kosiarke „Deringa” z kompletem do koszenia zboża, cena 4.000 zł sprzedam. Blaziejak, Rokietnica, powiat Skwierzyna. 40355g

Pianino czarne marki „Neumayer” sprzedam. Franciszek Trawiński, Wolsztyn, Kocha 34. 1002p

Futro damskie, nowe, czarne, 5.000 zł, futro nurkowe 2.400 zł, sprzedam. Telefon 632-27. 40774g

Sprzedam okazjonalnie traktor „Ursus” i prasę do siomy w dobrym stanie. Henryk Wachowski, Reklina, pow. Wolsztyn. 1006p

Zegar stojący, kredens, stół rozkładany, krzesła sprzedam. Kilińskiego 8 m. 3. 40739g

Samochód osobowy Fiat 1100 oraz pianino sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30591g.

Sprzedam maszynę kuśnierską Singer mało używaną. Wiadomość: Zielenka Góra, Plac Boh. Stalina 8, tel. 29-88. 40595g

Sprzedam samochód osobowy Chevrolet. Poznań, Gwardii Ludowej 57 m. 10. 40602g

Sprzedam łóżeczko nowe żelazne dziecięce, ul. Jaworowa 68 m. 42. 40606g

Sprzedam dobre pianino i żyrandol kilkunastomilenny. Dzierżyńskiego 43 m. 11. 40611g

UWAGA!

Lokale

Mieszkania do zamiany poleca Biuro Handlowe „Parcelo-Willi”, Poznań, Czerwonej Armii 29, od godziny 9-17. 40444g

Zamienie mieszkanie 1/2 pokoju dużą kuchnią, łazienką, gaz, światło, w Lesznie, główna ulica blisko dworca na mieszkanie w Poznaniu może być sucha suterena. Wiadomość: Poznań, Łąkowa 17 m. 35, Matuszewski. 40505g

Starsze małżeństwo — renciści — bezdzietne posiadające 20.000 zł gotówki, poszukuje lokum i ewent. pracy w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 930p.

Mieszkanie 2 pokoje, kuchnia (centrum Poznania), zamienie na mieszkanie w willi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40543g.

Kawaler pracujący poszukuje spiesznie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40549g.

Zamienie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, samodzielne centrum Poznania na podobne w Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40550g.

4 1/2-pokojowe mieszkanie z przynależnościami samodzielne, śródmieście zamienie na 2 1/2-pokojowe, samodzielne w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40553g.

Zamienie 2-pokojowe mieszkanie samodzielne z przynależnościami w śródmieściu, I ptr. na równorzędne na Grunwaldzie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40560g.

Nieruchomości

Wille, domki, parcele, gospodarstwa poleca Biuro Handlowe, Poznań, Krzyszkowskiego 9. 40193g

Pilnie kupię dom w Poznaniu za 250.000 zł. Regulski, Wrocław 7, Serowarska 1. 40371g

Sprzedam 8 ha ziemi, 4 km od Wrześni, Stanisława Ostach, Września, Czerwonej Armii 32. 589p

Czynne ogrodnictwo dwie szklarnie, pięć móg, dom przy tramwaju sprzedam „Fortuna”, Poznań, Ratajczaka 30. 40527g

Sprzedam gospodarstwo 15 ha własność przedwojenną bez zadłużenia, budynki w dobrym stanie, inwentarz żywy i martwy w pełnym komplecie, zelektryfikowane, szkoła, kościół w miejscu, przy szosie, 7 km od Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40416g.

PIANON

— rewelacyjny syntetyczny środek!

Om-

Przetargi — Komunikaty

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Baza Transportu Poznań, ul. Gnieźnieńska nr 63, ogłasza II przetarg nieograniczony na samochód osobowy marki Skoda, typ 1101, w dniu 18 stycznia 1960 r., o godzinie 10. Cena wywoławcza zgodnie z Zarz. Min. Komunikacji ogłoszonym w Monitorze Polskim nr 56 poz. 353 z dnia 20. VII. 1957 r. wynosi 13.500,— zł. Przetarg odbędzie się na terenie Bazy Transportu Pozn. Przeds. Robót Inżynierskich w Poznaniu przy ul. Gnieźnieńskiej 63 na warunkach określonych Zarz. Min. Komunikacji z dnia 8. V. 1957 r. w sprawie postępowania ze zbędnych pojazdami samochodowymi. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do złożenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Bazy Transportu. Samochód oglądać można w okresie 4 dni przed przetargiem w godzinach od 10-14 w miejscu wyznaczonym na przetarg. W razie niedojścia do skutku II przetargu, odbędzie się III przetarg dnia 28 stycznia 1960 r., o godzinie 10 jak wyżej, przy czym cena wywoławcza III przetargu wynosi 5.625,— złotych. K201

Zakłady Mięsne — Przetwórnica nr 8 w Poznaniu, ul. Wilkońskich 8, ogłaszają przetarg na rozbiorę komina przemysłowego, wysokości 38 m. z cegły kształtowej. Rozbiórka może nastąpić w czasie ruchu na terenie Zakładu. Bliższe szczegóły w Dziale Gł. Mechanika, telefon 14-75. Termin składania ofert 14 dni od daty ogłoszenia. Otwarcie ofert w dniu następnym. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K136

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Borku Wlkp., pow. Gostyń, ogłasza przetarg na poaworyjny remont pieca piekarskiego, dwukomorowego — rurkowego. Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Informacji udziela się w biurze GS Borek Wlkp., Rynek 19, tel. 5. Otwarcie ofert nastąpi 21. I. 1960 r. K255

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Budzynie, pow. Chodzież, ogłasza przetarg na wykonanie remontu pieca piekarskiego rurkowego. Naprawa paleniska z wymianą nowych rusztów, wykonanie z materiałem wykonawcy. Wykonanie naprawy paleniska winno nastąpić 6 i 7 lutego 1960 r. Oferty składane mogą przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do 30. I. 1960 r. Otwarcie nastąpi w dniu 2. II. 1960 r. o godzinie 10 w biurze Zarządu Gminnej Spółdzielni w obecności komisji. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K249

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Olmin”, Poznań, ul. Palacza 142 (baraki), tel. 627-46, ogłasza przetarg na wykonanie: 100.000 sztuk oliwiarek z tworzywa sztucznego. Termin dostawy sukcesywnie do 30 czerwca 1960 r. Informacji w sprawie dostawy udzieli komórka zaopatrzenia Spółdzielni codziennie w godz. od 8-10. Oferty z podaniem ceny i terminem wykonania należy składać pod wyżej podanym adresem, do dnia 30 stycznia 1960 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 lutego 1960 r. o godz. 10 w biurze Spółdzielni. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również zmiany ilości potrzebnych oliwiarek. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. 40483g

W piątą rocznicę śmierci naszego ukochanego brata i szwagra, śp.

Ks. Kanonika

Kazimierza Michalskiego

odprawiona zostanie msza św. żałobna w niedzielę, dnia 18 bm., o godz. 8 w kościele parafialnym Św. Michała w Poznaniu.

O tym życzliwych pamięci zawiadamia siostra i szwagier

40624g

Mariana Lisieckiego

odprawiona zostanie msza św. żałobna w dniu 18 stycznia br., o godz. 9 w kościele OO. Franciszkanów — Góra Przemysława.

Życzliwych Jego pamięci zawiadamia

39616g

Ks. Pastorowi Karolowi Światłowskiemu, Gronu Nauczycielskiemu, Lokatorom oraz Społeczeństwu m. Konina, który oddali ostatnią przysługę, śp.

Stefanii Łucji Esse

za okazaną pomoc, wieniec, dowody współczucia i liczny udział w pogrzebie

serdeczne podziękowanie

składa

SYN, SYNOWA, WNUK

934p

Proszę mówić — słuchamy!

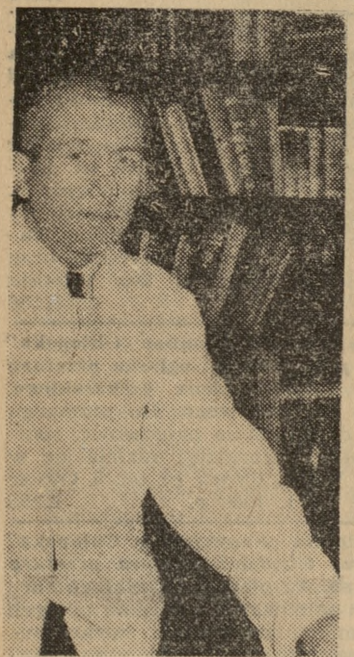
Witold Michalkiewicz
o wrześniu 1939

Zapowiada — Bronisław Lisowski.

Mówi — doc. dr Witold Michalkiewicz,
kierownik I Kliniki Położniczej i Chorób
Kobięcych w Poznaniu (ul. Polna).

Na brak pracy nie może się doc. W. Michalkiewicz skarżyć. Jest przecież kierownikiem naukowym, a zarazem dyrektorem kliniki, zaliczanej do rzędu najlepiej pracujących w kraju; pełni funkcje konsultanta w kilku szpitalach, przewodniczącego Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego, wiceprzewodniczącego — Oddziału Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa i Polskiego Towarzystwa Endokrynologicznego. Jeżeli dodamy, że docent Michalkiewicz jest autorem ponad 20 prac naukowych i kieruje kliniką, w której przychodzi na świat rocznie około 5 tysięcy dzieci, a leczy się 9—10 tysięcy pacjentek... Ale dość słów wstępu. Oddajmy głos naszemu rozmówcy.

— Panie Docencie, proszę mówić — słuchamy...



Fot. — K. Przychodźki

Życie moje obfitowało w dość mocne momenty, ale gdy przebiegam w myśli wspomnienia, chyba najsilniej wryły się w pamięć chwile wzięcia mnie do niewoli, po potyczce z Niemcami nad Bzurą we wrześniu 1939 roku.

Pełniąc obowiązkową służbę wojskową byłem lekarzem garnizonowym w Śremie i przy tej funkcji jakoś o mnie zapomniano. Kiedy w chwili wybuchu wojny zreorganizowano garnizon, zgłosiłem się w jednostkę wojskowej w Poznaniu. Zdziwiono się tam, dlaczego uczyniłem to tak późno i... nie wiedzieliśmy, co ze mną zrobić. W rezultacie przydzielono mnie do batalionu strażniczego, który miał pilnować jeńców, składów i różnych obiektów. Ponieważ jednak armia stała cofała się, nie zdołaliśmy rozwinąć żadnej działalności i również stale zmienialiśmy miejsce pobytu.

Po bitwie w okolicy Kutna, kiedy oddziały cofały się przed niemieckimi czołgami, wsiadłem na zabłąkanego rumaka i po raz pierwszy w życiu jechałem przez parę godzin konno. W ogóle podczas tych ciężkich dni przekonałem się o sobie, do czego może być zdolny człowiek doprowadzony do tzw. ostateczności. Kiedy ostrzeliwano nas z armat, jeden z oficerów skupił w lesie różbitków, by zaatakować pozycje nieprzyjacielskie. Ruszyłem wtedy wraz z innymi z karabinem w rękę, chociaż nigdy nie byłem militarnie nie usposobiony i nie miałem siły, ani ochoty do walk. Niemcy nie przyjęli wówczas bitwy i wycofali się, a podczas następnej potyczki, rano, zostaliśmy wzięci do niewoli.

Moment wzięcia do niewoli jest wstrząsający, podobnie jak wszystkie towarzyszące temu okoliczności: to pole bitwy, pełne trupów, ludzi i koni, palące się chałupy, atmosfera niesłychanego poniżenia człowieka. A potem — trudne pierwsze dni niewoli, kiedy spało się podczas zim-

nych nocy na ławkach pod Sochaczewem. Wszystko to ustraszono mną do głębi. Podobnie, jak prawie wszyscy wojskowi, nie przypuszczałem wówczas, że taki obrót przybiorą wydarzenia. Ludziłem się, że tylko w naszej grupie sytuacja tak tragicznie wyglądała, ale kiedy zaczęły napływać dalsze wiadomości zrozumiłem, że wszystko się skończyło. Życie potwierdziło, że z tą chwilą rozpoczął się nowy etap nie tylko w życiu osobistym, ale i narodu. W tym momencie runął w gruzy cały mój światopogląd i dotychczasowy sposób myślenia.

W pierwszych dniach niewoli pracowałem w szkole zamienionej na szpital i jako lekarz otrzymałem od Niemców przepustkę na wychodzenie do pacjentów. Od nich lub ich rodzin otrzymywałem czasem w zamian za honorarium poszczególne części cywilnego ubrania i kiedy już w ten sposób wszystko skompletowałem, zdecydowałem się, wraz z kolegą, na ucieczkę, tym bardziej, że w tym wojennym rozgardiaszu nie byliśmy jeszcze nigdzie zarejestrowani. Wyszliśmy więc razem, zrzuciliśmy w najbliższych krzakach naciągnięty na cywilne ubranie wojskowy ekwipunek i wsiadliśmy do pociągu, którym wracali uciekinierzy.

Zmieszani w tłumie powracających dojechaliśmy do Ostrowa. Tu okazało się, że na skutek wysadzenia w powietrze niektórych torów, można dojechać do Poznania okrężną drogą, poprzez teren niemiecki. Perspektywa ta przestraszyła nas, gdyż obawialiśmy się w czasie takiej podróży dalszych komplikacji. Toteż wyskoczyliśmy w nocy z pociągu i postanowiliśmy przebiec pozostałą trasę w inny sposób. Dopomógł nam w tym rower, który nabyliśmy wspólnie za pieniądze i zegarek. Tak dojechaliśmy w październiku do Poznania, poprzez Koźmin i Śrem.

W czasie okupacji pracowałem w klinice w Krakowie...

Styczeń

16
sobota

Imieniny

Marcelego,
Włodzimierza

Słońce:
wsch.: g. 7.55
zach.: g. 16.08

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — g. 19 „Parla”
POLSKI — g. 19 „Firek w zalach”
NOWY — g. 19 „Zaklinacz deszczu”
OPERETKA — g. 19 „Fajerwerk”
SATYRY — g. 20 „Przedzkoło miłości”
IZBA RZEMIEŚNICZA „WAGA-BUNDA” — g. 18 i 20.30 „Zartostopem przez świat”
MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Dziadek Zmruż-Oczko”

W WOJEWÓDZTWIE:

KROTOSZYN — „Drzewa umierają stojąc”
GNIĘZNO — „Nowe szańce króla”
KALISZ — „Romans z wodewilu”

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:
APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Zobaczmy się w niedzielę” (polski, 18 l.)
BAŁTYK — g. 15.30, 18 i 20.30 „Tru cicielka” (franc., 18 l.)



Fot. — K. Przychodźki

30-lecie MKS Surma

Piękny jubileusz zasłużonego klubu



Surma — to skrót nazwy: „Stowarzyszenie Urzędników i Robotników Magistrałskich”. Miejski Klub Sportowy Surma — tak brzmi bowiem obecna nazwa — obchodzi 30-lecie działalności. Inicjatorami założenia klubu byli pp. Jan Krajewski (w okresie międzywojennym przez wiele lat prezes Zarządu), obecny wiceprezes — Zygmunt Kosmowski, jeden z najstarszych działaczy klubu oraz Stefan Gdeczyk.

Mysła przewodnią, która przysięgała założycielom klubu, zrzeszającego, podobnie jak obecnie niemal wyłącznie pracowników zakładów miejskich i ich rodzin, było umożliwienie im zdrowej rozrywki w wolnych od pracy chwilach. Toteż turystyka piesza, kolarska a w szczególności wodna cieszą się nadal dużą popularnością wśród prawie 500 członków Surmy.

W Surmie oprócz sekcji wyczynowych: kajakowej, łuczniczej, strzeleckiej i piłki nożnej uprawia się również koszykówkę, siatkówkę, pływanie i inne sporty.

SEAWA KAJAKARZY

Największymi sukcesami mogą się poszczycić kajakarze. Klub wychował wielu wybitnych zawodników, działaczy i zawsze zreszta nieprzeciętnie uzdolnioną młodzież. W klasyfikacji ogólnokrajowej kajakowcy Surmy zajmują wysokie lokaty.

Nazwiska Antoniego Bazaniaka (obecnie prezesa Pol-

80 szermierzy na planszy

Dzisiaj i w niedzielę (16 i 17 bm.) walczyć będą na planszy w sali KS Warta (kino „Tęcza”) przy ul. Dzierżyńskiego szermierze w turnieju klasy „C”, w trzech rodzajach broni. Początek dzisiejszych zawodów — o godz. 14. Udział swój zgłosili reprezentanci następujących klubów: KS Warta, KKS Lech, AZS i LPŻ z Poznania, AZS i LPŻ z Wrocławia oraz MKS z Wałbrzycha. We florecie ko biet wystąpi 18 zawodniczek. Najwięcej zawodników zgłosiło się do floretu mężczyzn — 24, w szpadzie wystąpi 22, a w szabli — 17 szermierzy. Turniej ma na celu ustalenie limitu zawodników do klasy wyższej. (p)

skiego Związku Kajakowego) i M. Kozłowski — olimpijczyków z 1936 r., Alfonsa Jeżewskiego i Mariana Matłoki, którzy reprezentowali naszą barwy na Olimpiadzie 1948 r. w Londynie mówią same za siebie.

Rok jubileuszowy przyniósł reprezentantom Surmy również kilka sukcesów. Czwórka juniorów w składzie: Teresa Galasińska, Krystyna Straka, Krystyna Gendera i Mirosława Ziolkowska zdobyła tytuły mistrzów Polski. Również złoty medal w kategorii dwójek zdobyła para: Teresa Galasińska wraz z Krystyną Straką. Startujący w kanadyjskich Bogdan Cicharski triumfował dwukrotnie, wygrywając wyścig na 1000 i 10 000 m.

W INNYCH SEKCJACH

Również w łucznictwie, szczególnie w okresie powojennym, klub po czynił znaczne postępy. W dużym stopniu zainteresowano tą dyscypliną młodzież. Tytuł mistrzyni Polski na długich dystansach zdobyła Felicia Świątek. Sekcja ta będzie miała większe możliwości rozwoju, gdy otrzyma tor łuczniczy, który ma być jednym z reprezentacyjnych w Poznaniu.

Sekcja piłki nożnej składa się z trzech drużyn. Pierwsza należy do klasy A, pozostałe to zespoły juniorów i trampkarzy. Dobre miejsca podczas ostatnich rozgrywek w swych grupach zajęły zespoły najmłodszych piłkarzy.

Sekcja strzelecka, która ma

mniej znaczących sukcesów, dysponuje własnym dużym ośrodkiem strzeleckim na Szlagu.

POMYŚLNEJ PRACY!

Obecnie najważniejszym zadaniem klubu jest skończenie budowy boiska przy Al. Reymonta, po budowanie toru łuczniczego.

1.);PIŁA — Iskra; „Uśmiech nocy” (szwedzki, 18 l.).

Radio

PROGRAM I

8.06 — przegląd prasy; 8.35 — muzyka i aktualn.; 9 — aud. dla klas: III i IV; 9.20 — utwory popularne; 10.10 — koncert ork. Rozgłośni Wrocławskiej PR; 11 — aud. dla klasy VI; 11.30 — „Rodzice a dziecko”; 11.35 — pieśni Michała Glińskiego; 11.50 — Schubert: walc z operetki; „Domek trzech dziewcząt”; 12.04 — dla wsi; 12.20 — „Na swojej nute”; 12.40 — muz. dla wszystkich; 14.05 — dla klas: III i IV; 14.25 — koncert chóru a capella PR w Krakowie; 14.45 — utwory skrzypcowe; 15 — komunikat o stanie wody; 15.01 — informacja; 15.05 — melodie operetki; 15.30 — z życia ZSRR; 16.15 — węgierskie pieśni ludowe; 16.30 — dla młodzieży szkolnej; 17.30 — melodie tan.; 17.45 — „Radio-Reklama”; 18.25 — aud. literacka; 18.35 — „Wędrowki muzyczne po kraju”; 19.05 — piosenki starożytne; 19.20 — notatnik kulturalny; 19.30 — „Żywe wydanie pieśni Moniuszki”; 21 — podwieczorek przy mikrofonie; 22.30 — gra zespołu instrum. J. Haralda; 23.10 — muzyka taneczna; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 15, 18, 20 i 23;

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — gimnastyka; 7 — „Radio-Reklama”; 7.40 — program dnia; 8.15 — kurs języka rosyjskiego; 8.30 — przegląd prasy; 8.45 — utwory Sossinięgo w oryginale i w opracowaniu; 9.05 — orkiestra mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR; 9.35 — „Radiostacja młodości”; 10 — „Z całego świata”; 10.50 — porady praktyczne dla kobiet; 11 — koncert chopinowski; 11.30 — gra orkiestra Mantovani; 15.10 — wirtuozii muzyki rozrywkowej; 15.30 — słuch. dla dzieci; 16 — śpiewa Kamilla Dangor; 16.15 — kapela ludowa; 16.35 — felieton J. Grzędzińskiego; 16.50 — piosenka „Expressowa”; 16.55 — komunikaty; 17 — „Radio-Reklama”; 17.15 — oberki, wykonane na instrum. dętych; 17.30 — „Radio-Express”; 17.45 — co przynosi jutrzejsza niedziela sportowa; 17.50 — koncert

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIĘZNO — Polonia; „Kurier carski” (jug., 12 l.); Lech — „Biała niedźwiedź” (polski, 14 l.); KALISZ — Stylowe; „Siostry” (radz., 16 l.); Wolność — „Chorągwie na wieżach” (radz., 16 l.); Syrena — „Szpieg z Tajwanu” (chiński, 16 l.); LESZNO — Panorama; „Awantura o Basie” (polski, 7 l.); OSTROW — Roma; „Ostatnie pięć minut” (włoski, 16 l.); Słońce — „Morderca mimo woli” (jap., 18

Już jutro...

Najmłodszy na narty!

Już jutro spotykamy się na Gołębiniu podczas imprezy narciarskiej dla najmłodszych, organizowanej przez Federację Sportową Budowlani, Delegaturę Polskiego Związku Narciarskiego i redakcję „Głosu Wielkopolskiego”.

Przypominamy, że zgłoszenia przyjmowane będą od godz. 10 w szatni GKS Olimpia.

Punktualnie o godz. 11 wystartują najstarsi (od 14—15 lat) w odstępach minutowych. Dziewczęta przebiegą dystans 1000 m, chłopcy — 1500 m. Następnie odbędą się kolejno biegi dla pozostałych kategorii. Na pierwszym miejscu podajemy wiek, na drugim — dystans dla dziewcząt, a na trzecim — dystans dla chłopców:

od lat 7—8: 100 i 150 m.,
od lat 8—9: 150 i 200 m.,
od lat 9—10: 200 i 250 m.,



od lat 10—11: 250 i 300 m.,
od lat 11—12: 300 i 350 m.,
od lat 12—13: 350 i 400 m.,
od lat 13—14: 400 i 450 m.

(p)

Poznański AZS buduje przystań i pawilon sportowy

Nowe nazwiska wśród lekkoatletów

Akademicki Związek Sportowy jest w Poznaniu jednym z najsilniejszych klubów. Zreszta przede wszystkim młodzież studencka, zajmując się nie tylko sportem wyczynowym, ale także wychowaniem fizycznym. O problemach sportu akademickiego „Głos” rozmawia dzisiaj z wiceprezesem zarządu poznańskiego AZS-u, p. mgr. A. Wojciechowskim.

— Jak zdaniem Pana wygląda obecnie sytuacja w poznańskim AZS-ie i ja-

kie są perspektywy rozwoju na przyszłość.

— AZS w ostatnim czasie włożył duży wysiłek w budowę urządzeń sportowych, uważając że jest to niezbędny warunek rozwoju sportu, tak masowego jak i wyczynowego.

W 1959 roku zbudowano przystań żeglarską w Kierku oraz halę sportową przy ulicy Solnej, której uroczyste otwarcie odbędzie się 25 bm. W 1960 roku stan posiadania AZS-u powiększy się o przystań wioślarską na Warcie i pawilon sportowy na stadionie przy ulicy Pułaskiego.

Bilans 1959 roku, jeżeli chodzi o ruch sportowy, trzeba ocenić dodatnio. Większość drużyn i zawodników osiągnęła dobre wyniki na arenie ogólnopolskiej.

— Czy wśród młodzieży przybyłej ostatnio na studia, są także znani sportowcy?

— Tak, najwięcej studentów — sportowców wchłonęła sekcja lekkoatletyczna. Kiczulio, Sobczak, Bożena Woźniak.

— Jak w tym roku będzie wyglądać opieka AZS nad studentami?

— W lutym odbędzie się III Walny Zjazd, który ma zająć się przede wszystkim opracowaniem organizacyjnych form opieki AZS-u nad studentami. Dlatego na ten temat wolalbym porozmawiać po zjeździe.

Rozm.: S.

„1.000 szkół”; 18.35 — muzyka i aktualn.; 19.05 — „Społeczeństwo zwierzęce”; 19.25 — „Przeżuwacz”; po gadanka; 19.35 — kwadrans melodii tan.; 19.30 — „Matysławski”; 20 — koncert chóru i ork. PR w Krakowie; 20.35 — korespondencja z zagranicy; 20.50 — dla wsi; 21.27 — sport; 21.40 — „Pozn. 15-ka Radiowa”; 22 — koncert solistów radz.; 22.30 — „Radiowa Spółdzielnia Siatryczna”; 23 — muzyka taneczna; Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25, 19, 21 i 23.50.

Telewizja

16.45 — magazyn dla dzieci; 17.45 — film dla dzieci; 17.55 — transm. z akademii XV rocznicy Wyzwolenia Warszawy; 19 — PEGAZ — mag. kulturalny; 19.30 — dziennik; 20 — „W krajach socjalizmu”; 20.15 — program dnia; 20.25 — film prod. franc. „Wielka wygrana”; 22 — ostatnie wiadomości; 22.05 — program rozrywkowy; 22.50 — „10-ciu najlepszych sportowców”; wyniki „Przeglądu Sportowego”.

Cyrk

AEROS (hala MTP nr 16, ul. Śniadeckich, tel. 622-02) — g. 15 i 19.

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — koncert symfoniczny — dyrygent — Martin Turnovsky (CSR); solista — Edward Statkiewicz (skrzypce).

Wystawy

KLUB „OD NOWA” — g. od 16 do 22 — wystawa grafiki Ewy Pruskiej;

Dyżury pełnią

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (chirurgia i wewnętrzne), ul. Walki Młodych 7, tel. 98-56; SPÓŁDZIELCZNE dyżury lekarskie i dentystyczne — ul. Głogowska 16, tel. 620-00 — codziennie od g. 18 do 6 rano; w święta — od godziny 15; APTKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12 i Główna 53. (opr.: ww).

Zapamiętaj

ZEBRANIA WARCJARZY
Seksje KS Warta odbędą zebrańa sprawozdawczo-wyborcze w następujących terminach:
Łuczniczki zbierają się 17 bm. o godz. 14.30 w sali nr 11 Klubu Fabrycznego HCP przy ul. Dzierżyńskiego. Sekcja tenisowa obradować będzie tegoż dnia o godz. 14.30 w sali nr 8 Klubu Fabrycznego.